

ks. Jerzy Andrzej Danecki

Wierzę w Kościół Chrystusowy

I believe in the Church of Christ

Summary

At each Sunday Eucharist and during special ceremonies throughout the liturgical year, we profess our faith by saying: I believe in one, holy, Catholic and apostolic Church. We may ponder: What is this Church? What is its structure and why do we need to profess our faith in the Church? Answering the above questions, we come to the very essence of the Church. The Second Vatican Council teaches: „The Church as a community of faith, hope and charity is a community endowed with hierarchical organs and at the same time the Mystical Body of Christ, the visible assembly and the spiritual community, the earthly Church and the Church enriched with heavenly things. This community cannot be understood as two separate things, on the contrary – they form a single complex reality which coalesces from a divine and a human element, resembling the mystery of the Incarnate Word” (LG 8). Thus, we are dealing with an indivisible, divine and human Church, i.e. holy and sinful, spiritual and material Church. Materialism, a tendency to sin and selfishness turning into pride often make many people unable to understand Church and abandon the desire to be part of it. As rational beings, we strive to know the truth, but Satan took away the reason from many people so that they would not know the truth. Let us consider the Church as our home and the place where we mature and gain holiness.

Key words: Church, faith, community, believer, secular, clergy, parish, responsibility.

Dziś wielu nieświadomych faktu bycia *poganinem* uważa się za tzw. *wierzących, ale niepraktykujących*. Co za tym idzie, umiera w nich pragnienie dojścia do Prawdy i poznania Jej. Człowiek zamyka się na innych i koncentruje się na potrzebach, ale nie tych duchowych tylko materialnych wyzbywając się konieczności życia z Bogiem. Konsekwencją tego jest brak potrzeby modlitwy w życiu codziennym oraz wspólnoty, którą jest Kościół. Widać to też w agresji, jaka ostatnimi laty widoczna jest w naszym kraju. Ludzie, nie tylko młodzi wychowywani bez wprowadzenia w świat wartości, mszczą się na Kościele za każde niepowodzenie w życiu osobistym czy społecznym. Bez Boga, Kościoła i łaski wiary nie da się właściwie wykorzystać daru, otrzymanego od Stwórcy, tym darem jest nasze życie.

„Bez liturgii i sakramentów wyznanie wiary nie miałoby skuteczności, gdyż zabrakłoby łaski, która wspiera świadectwo chrześcijan. Podobnie, nauczanie Katechizmu na temat życia moralnego nabiera pełnego znaczenia, jeżeli umieszczane jest w kontekście wiary, liturgii i modlitwy”¹.

¹ Benedykt XVI, *Porta fidei*, 11. [dalej: PF]

Wstęp

Brak chęci zrozumienia złożoności natury Kościoła jest najczęściej powodem wrogości wielu wobec niego oraz źródłem wysuwanych zarzutów przeciw jego instytucjonalno-ludzkiemu pierwiastkowi. A Kościół pierwotny, jak przypomina Gianfranco Ravasi: „często uznawano za wzór opromieniony światłem zmartwychwstałego Chrystusa, za najczystsze źródło rzeki, jaką jest późniejsza historia: rzeki, która stawała się coraz potężniejsza, choć czasem płynęła leniwie i była zanieczyszczona”².

„Wiara, bowiem rośnie, gdy przeżywana jest, jako doświadczenie otrzymanej miłości i kiedy jest przekazywana, jako doświadczenie łaski i radości” (PF 7).

1. Znaczenie słowa *wiara* oraz *wiara* darem Bożym

Pojęcie *wiara religijna* lub *wiara nadprzyrodzona* może być używane w sensie podmiotowym, w tym przypadku do oznaczenia aktu wiary. Natomiast w sensie przedmiotowym, – jako oznaczenie całości prawd objawionych, czyli przedmiotu wiary w sensie ściśle nadprzyrodzonym, gdy mówi się o wierze, jako łasce albo cnocie. Kościół zestawiał treść wiary, wskazując jej główne prawdy: Jest jeden Bóg; Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze; Są trzy osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty; Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia; Dusza ludzka jest nieśmiertelna; Łaska Boska jest do zbawienia konieczna.

Jak stwierdza Tadeusz Pikus: „Wiarą w sensie podmiotowym jest wewnętrzny akt świadomej i wolnej decyzji człowieka. Jest to pierwszy akt, zwany posłuszeństwem wiary, jakiego Bóg wymaga od człowieka w odpowiedzi na swoje objawienie (...) Akt wiary polega na tym, by z pomocą łaski Bożej dobrowolnie uznać za prawdę to, co Bóg mówi o sobie, o swoich zamiarach i o człowieku. Jest to, więc akt poznania, a jednocześnie decyzja zawierzenia i zaufania Bogu. Od aktu wiary zależy zbawienie człowieka. Bóg, zwracając się do ludzi, mówi im przez Jezusa Chrystusa, że ich miłuje i chce ich zbawić. Gdy człowiek przyjmuje lub odrzuca to objawienie, dokonuje wyboru decydującego o ostatecznym celu własnego życia i stosunku do Boga na całą wieczność (...) Akt wiary jest decyzją człowieka, by odpowiedzieć Bogu na Jego objawienie. Człowiek wierzący musi, zatem zdawać sobie sprawę, ku czemu kieruje swą wiarą. Pierwszym problemem nie jest tu pytanie: „w co mam wierzyć, ale: komu mam wierzyć”³.

„Wiara (...) jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. (...) Bez wiary nie można podobać się Bogu. Przystępujący, bowiem do Boga musi wierzyć, że jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11,1.6). Kościół naucza i to w nim człowiek może słuchać, jeśli chce i otworzy swoje serce na kierowane do niego słowo. „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17).

W innym miejscu Tadeusz Pikus pisze: „Wiara chrześcijańska jest darem, ponieważ to sam Bóg podejmuje inicjatywę, aby wyjść nam na spotkanie, i jest ona odpowiedzią, przez którą przyjmujemy Go, jako prawdę i stabilną podstawę naszego życia. Jest to dar, który przemienia nasze istnienie, ponieważ wprowadza nas w tę wizję, która jest wizją Jezusa Chrystusa działającego w nas i otwierającego nas

² G. Ravasi, *Wierzyć w Kościół. Portrety siedmiu wspólnot pierwotnych*, Kraków 2012, s. 5.

³ T. Pikus, *Wiara religijna – co to jest?*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2012, nr 1, s. 76.

na miłość do Boga i bliźniego. (...) Bóg daje aktualną pomoc do wierzenia, czyli łaskę uczynkową, nie tylko człowiekowi ochrzczoneму, ale każdemu, kto może poznać Boga czy to przez objawienie nadprzyrodzone (słowo Boże), czy przez objawienie kosmiczne (przez stworzenie i w stworzeniu)⁴.

Nadprzyrodzoną zdolność otrzymaliśmy na stałe przez sakrament chrztu i nazywamy ją wszczepioną cnotą wiary. Cnoty wiary może człowiek nie odczuwać, ale przejawia się ona w aktach wiary. Jeśli człowiek jest ochrzczone w dzieciństwie, to ta cnota jest ukryta, ale istnieje, bo gdy człowiek dorośnie i dojrzeje do korzystania z rozumu i woli, ma zdolność przyjęcia Bożego objawienia⁵. Pamiętamy, że człowiek w swojej wolnej woli może tę łaskę odrzucić zamykając drogę dla owoców, które rodzi podjęta i rozwijana łaska wiary.

2. Kościół nauczający wiary

Wiara jest osobistą i indywidualną decyzją każdego człowieka, ale dokonuje się ona we wspólnocie Kościoła. Jak akcentował Jan Paweł II: „Tak, więc *wierzyć* to znaczy przyjmować za prawdę to, co Bóg objawił i z kolei to, co Kościół podaje do wierzenia, to znaczy to, czego naucza, jako objawione przez Boga. Taka jest struktura poznawcza naszej wiary. Takie są źródła pewności. Mówi o tym Konstytucja o Objawieniu Bożym ostatniego Soboru, że Kościół w Piśmie Świętym i w Tradycji, *jakby w zwierciadle widzi Boga, do którego dąży przez wiarę, ażeby oglądać Go w wieczności twarzą w twarz*. To jest, zatem droga wiary”⁶.

Chrześcijaństwo wkroczyło w świat ze świadomością uniwersalizmu powierzono mu zadania. Już od pierwszej chwili wierzący w Jezusa Chrystusa czuli się zobowiązani do przekazywania swej wiary wszystkim ludziom; widzieli w wierze dobro, które nie należało tylko do nich, lecz, do którego mieli prawo wszyscy⁷. Osoba deklarująca się, jako wierząca zdaje sobie sprawę z tej prawdy i czuje wewnętrzny nakaz, by nieść tę wiarę na *krańce ziemi*. Wiara powinna być przeżywana w sposób wspólnotowy, co oznacza, że jest ona z natury misyjna.

Kościół ma strukturę znaku, ponieważ obok elementu widzialnego zawiera element niewidzialny; obok ludzi – zjednoczonych węzłami jednej wiary, jednej władzy i jednej ekonomii sakramentalnej – obejmuje całą rzeczywistość transcendentną. Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Na obecnym etapie historii zbawienia Chrystus nie istnieje bez swego Mistycznego Ciała, jako Jego Głowa (*Christus totus – membra et Caput*). Trzeba podkreślić, że Chrystus uwielbiony, działając zbawczo w całym świecie, działa zawsze w łączności i jedności ze swym Kościołem, jak pisał Joseph Ratzinger⁸.

Co oznacza wierzyć we współczesnym świecie? Papież Benedykt XVI uważa, iż: „w naszych czasach potrzebne jest faktycznie nowe wychowanie do wiary, które powinno na pewno obejmować znajomość prawd i wydarzeń zbawczych, ale musi być zrodzone przede wszystkim z prawdziwego spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie, z miłości do Niego, z takiego pookładania w Nim ufności, by przenikała ona całe życie. (...) I tę wyzwalającą i uspakajającą pewność wiary musimy potrafić głosić słowami i pokazywać ją naszym chrześcijańskim życiem”⁹.

⁴ Tamże, s. 76-77.

⁵ Por. A. Santorski, *Dar łaski. Wprowadzenie do teologii*, Warszawa 2011, s. 24-25.

⁶ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 67.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2004, s. 46.

⁸ Por. tenże, *Salus extra Ecclesiam nulla est*, „Znak” 1965, nr 17, s. 616.

⁹ Benedykt XVI, *Wiara. Nadzieja. Miłość. Przewodnik po życiu chrześcijańskim*, Kraków 2022, s. 17, 20.

3. Jeden, święty, powszechny i apostołski

Antoni Żurek w ten sposób opisuje tajemnicę jednego kościoła: „od samego początku chrześcijanie, zwłaszcza w osobach ich zwierzchników, byli świadomi i dostrzegali tajemnicę Kościoła. Mieli świadomość, że tworzą wspólnotę niepodobną do żadnej innej. Na tę wyjątkowość składały się różne elementy. Przede wszystkim osoba samego założyciela, czyli Chrystusa, w którego boskie posłannictwo z całym przekonaniem wierzone. On zostawił tej wspólnocie depozyt, za który Jego wyznawcy byli odpowiedzialni. On też postawił przed nimi cele, które mieli realizować. Jednocześnie chrześcijanom towarzyszyła świadomość obecności Mistrza i w coraz większym stopniu działania przyobiecane im Ducha Świętego. Widzieli w Kościele dzieło Boże. Szukali, zatem w Kościele tych Bożych elementów i znaków, a jednocześnie starali się odczytać Boży zamysł w stosunku do tej wspólnoty. Wskazówki do tego znajdowali w tekstach biblijnych, ale również w znakach, jakie Bóg dawał tej wspólnocie. Należało je tylko zauważyć i dobrze odczytać. Zwłaszcza bardzo żywe było przekonanie o dynamicznej obecności obiecanego Ducha Świętego, który ujawnił się w dniu Pięćdziesiątnicy. Szukano, zatem Jego świadectw i wskazówek. Dzięki temu, chociaż nie w sposób systematyczny, podobnie zresztą jak cała teologia, rodziła się eklezjologia, czyli nauka o Kościele”¹⁰.

Świętość Kościoła, zatem, jako atrybut boski, był odnoszony do Kościoła ze względu na jego ścisły i nierozzerwalny związek z Bogiem. To sam Bóg i Jego obecność, czy też działanie, zwłaszcza Ducha Świętego, były i są widziane, jako źródło świętości wspólnoty Kościoła. Ta obecność Ducha Świętego – uświęcająca obecność – daje świętość wszystkim członkom Kościoła. Najlepszym tego dowodem są męczennicy, do dnia dzisiejszego oddają życie za wyznawaną wiarę i życie we wspólnocie Kościoła¹¹.

Kościół jest jeden – tak stanowi wyznawane credo. Jedność Kościoła postrzegamy, jako brak podziałów. Ważne to było w okresie, gdy zaczęły się pojawiać osoby dystansujące się od reszty wspólnoty. Herezje były wówczas największym zagrożeniem i w obliczu tych zjawisk zaczęto szukać elementów wyrażających jedność. We wspólnocie chrześcijan taką jedność było łatwo określić. Wyrażała się ona przede wszystkim w zachowaniu łączności ze wspólnotą poprzez wyznawanie tych samych prawd wiary, uczestnictwo we wspólnej liturgii, zachowanie tych samych zasad moralnych. Do jedności kościelnej przynależał ten, kto utożsamiał się z wyznawanymi zasadami – prawdami wiary¹².

Kościół jest powszechny, ponieważ – jak zapisał Antoni Żurek – „obejmuje ludzi z wszystkich warstw społecznych i wiekowych. W tym sensie powszechność jest rozumiana, jako możliwość przynależenia do Kościoła przez wszystkich ludzi, niezależnie od ich statusu społecznego czy majątkowego. Ten element był szczególnie widoczny od czwartego wieku, kiedy wśród ochrzczonych pojawili się pierwsi władcy, czyli cesarze. W ten sposób wśród wierzących pojawili się reprezentanci wszystkich stanów społecznych. Niezależnie od pochodzenia i zajmowanego stanowiska można było zostać członkiem Kościoła pod warunkiem,

¹⁰ A. Żurek, *Wierzę w Kościół*, https://stream2.docer.pl/pdf_dummy/eyJpZCI6IjM2ODAyNDMiLCJ-uYWY1Ijoia3MulEFudG9uaSBcdTAxN2J1cmVrIC0gV2llcnpcdTAXMTkgdyBLb1x1MDE1YmNpXHUwMGYzXHUwMTQyIiwiaXh0ZW5zaW9uIjoicGRmliwiY2hiY2tZdW1faWQlOiIxMDU4MDEyMSJ9?, dostęp: 10.10.2022, s. 1.

¹¹ Por. tamże, s. 2.

¹² Por. tamże, s. 4.

że się zaakceptuje jego prawdy wiary i moralności. Powszechność, czyli katoliczność Kościoła, przez niektórych Ojców Kościoła była traktowana jeszcze szerzej. Dla biskupa Augustyna powszechność oznacza Kościół na niebie i na ziemi. Do niego należą przecież wszyscy zbawieni. Kościół obejmuje, zatem wszystkich przynależących do Chrystusa, a ziemski jest tylko jego częścią. Tę perspektywę można jeszcze bardziej poszerzyć o wszystkich zbawionych od początku świata. Kościół pielgrzymujący jest tylko częścią tej wielkiej wspólnoty¹³.

Wyznajemy, że Kościół jest apostołski. Nie oznacza to tylko, iż kontynuuje on wyznawanie wiary otrzymanej i głoszonej przez apostołów, ale także, że jest on zdecydowany żyć według normy Kościoła pierwotnego pochodzącego od pierwszych świadków Chrystusa i kierowanego przez Ducha Świętego i w Duchu Świętym, którego dał mu Pan Jezus po swym Zmartwychwstaniu. Jak dostrzega Stanisław Olejnik: „Jest on historyczny w tym znaczeniu, że został założony przez Chrystusa podczas Jego życia ziemskiego. Stało się to przez powołanie Dwunastu na początku publicznej działalności Jezusa, przez ich ustanowienie, aby reprezentowali nowy Izrael i aby byli coraz ściślej związani z Jezusową drogą paschalną, która dopełniła się na Krzyżu i w Zmartwychwstaniu (por. Mk 1,17; 3,14; Łk 22,28; J 15,16). (...) Chrystus czyni Dwunastu w sposób szczególnie świadkami swego Zmartwychwstania, stosownie do tego porządku, jaki ustanowił przed swą śmiercią: najwcześniejsze wyznanie wiary w Zmartwychwstałego mówi o Piotrze i Dwunastu jako uprzywilejowanych świadkach Zmartwychwstania (por. 1Kor 15,5). (...) W następstwie odejścia Judasza, jeszcze przed Zesłaniem Ducha Świętego, pierwszą troską Jedenastu jest przekazać uczestnictwo w swoim apostołskim urzędzie jednemu z tych uczniów, którzy towarzyszyli Jezusowi od Jego chrztu, aby był on wraz z nimi świadkiem Jego zmartwychwstania (por. Dz 1,17.22 n.). Również Paweł, powołany do apostołatu przez samego Zmartwychwstałego i włączony do fundamentu Kościoła, jest świadomy tego, że potrzebuje utrzymywać wspólnotę z Dwunastoma. Ten fundament nie jest jednak tylko historyczny, ale także duchowy. Pascha Chrystusa, antycypowana w Ostatniej Wieczerzy, powołuje lud Nowego Przymierza i obejmuje w ten sposób całą historię ludzkości¹⁴. Co daje nam przystęp do życia w wierze Kościoła, którą wyznajemy i z którą powinniśmy zawsze się utożsamiać i kierować w swoim życiu.

4. Maryja – Matka, Zwierciadło i Królowa Kościoła

Kościół – jak czytamy w Piśmie Świętym, a dokładnie w Dziejach Apostolskich – zgromadził się w górnym pomieszczeniu z Maryją, która była Matką Jezusa, i z Jego braćmi (por. Dz 1,12-14). Obecność, więc Maryi w Wieczerniku, wśród młodej wspólnoty Kościoła – Kościoła u swoich początków – świadczy, że Ta, która wydała na świat Jezusa – Syna Bożego, uczestniczy w jakiś sposób w narodzinach Kościoła powszechnego.

Tytuł *Matka Kościoła* spotykamy już niesystematycznie u Ojców Kościoła. Św. Epifaniusz nazywa Maryję *prawdziwie Matką wszech żyjących*, św. Ambroży interpretuje testament wypowiedziany przez Jezusa z krzyża (por. J 19,26-27) jako zapoczątkowanie praw macierzyńskich Maryi w odniesieniu do członków Kościoła, św. Augustyn mówi o Niej, jako o *Matce członków Chrystusa*. Potocznie zaczęto nazywać Maryję Matką Kościoła począwszy od XII w., gdy w teologii i pobożności podjęto temat macierzyństwa duchowego. Od tego czasu tytuł ten wchodzi stopniowo w powszechne użycie wspólnoty Kościoła Chrystusowego.

¹³ Tamże, s. 6.

Papież Paweł VI, w przemówieniu ogłaszającym Maryję Matką Kościoła, zaakcentował dwa wymiary Kościoła: z jednej strony *ustrój hierarchiczny, święta liturgia, sakramenty, instytucjonalna budowa*, z drugiej – mistyczny związek z Chrystusem, będącym jego wewnętrzną siłą i istotną cechą, która jest głównym źródłem skuteczności jego uświęcającego ludzi działania. Sobór Watykański II w *Konstytucji liturgicznej* mówi o Maryi, iż „została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższana przez Pana, jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobnić się do swego Syna” (LG 59). Papież Paweł VI przypomniał w swojej adhortacji *Maries cultus*, że w Maryi Pannie: „wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy, mianowicie ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę, pod każdym względem świętą, a Duch Święty przyozdobił Ją darami, jakich nikomu innemu nie udzielił” (MC 25).

Maryja jest Królową Kościoła, któremu służy w miłości. Jak pisze Joseph Ratzinger: „Maryja czuwając nad nami, swoimi dziećmi: dziećmi, które zwracają się do Niej w modlitwie, aby jej dziękować lub prosić o Jej matczyną opiekę, jej niebieską pomoc, gdy być może zgubiły drogę, udręczone cierpieniem lub niepokojem z powodu smutnych i bolesnych kolejach życia. W pogodnych lub mrocznych chwilach życia zwracamy się do Maryi, zawierając się Jej nieustannemu wstawianictwu, aby u Syna wyjednywała nam wszelkie łaski i miłosierdzie potrzebne w naszym pielgrzymowaniu po drogach świata. (...) Tytuł *Królowa* jest, zatem tytułem wyrażającym zaufanie, radość, miłość. Wiemy, że Ta, która ma w swoich dłoniach po części losy świata, jest dobra, kocha nas i pomaga nam w naszych trudnościach”¹⁵.

Sobór Watykański II w swoim nauczaniu ukazał Maryję, jako *figurę*, w której streszcza się cała nauka Kościoła (por. LG 63-65). Papież Benedykt XVI stwierdza, iż: „Jej osobista historia antycypuje drogę Kościoła, który winien tak jak Ona z troską pochylać się nad cierpiącymi”¹⁶. Ta posługa miłosierdzia jest ważna w życiu Maryi.

5. Przyszłość Kościoła bliższa i dalsza

W świecie, w którym obecny jest grzech – Kościół zawsze będzie umiejscawiany w nieodpowiednim miejscu i nieodpowiednim czasie. Patrząc w przyszłość można się zastanowić, jak Kościół będzie funkcjonował w świecie? W odpowiedzi na to pytanie przychodzi nam z pomocą Joseph Ratzinger, który twierdzi, że: „przyszłość Kościoła również dzisiaj zależy od tych, którzy mają głębokie korzenie i żyją pełnią własnej wiaty, a nie od tych, którzy jedynie dają recepty. Nie zależy od tych, którzy przystosowują się jedynie do danej chwili, ani do tych, którzy jedynie krytykują innych, a siebie samych uważają za nieomylnych. (...) Ci, którzy zapowiadają Kościół bez Boga i bez wiary, mówią tylko puste słowa. Nie potrzebujemy Kościoła, który w politycznych *modlitwach* celebrował kult działania. Taki Kościół jest całkiem zbędny. Dlatego też upadnie on sam z siebie. Pozostanie Kościół Jezusa Chrystusa. Kościół ten wierzy w Boga, który stał się człowiekiem i obiecuje nam życie wieczne. Kapłan, który jest tylko pracownikiem socjalnym, może zostać zastąpiony; jego obowiązki przejmą psychoterapeuci i inni specjaliści. Ale kapłana, który nie jest specjalistą, który sprawuje swój urząd, angażuje całego siebie, który jest z ludźmi w ich smutku, radości, nadziei i strachu, będziemy zawsze potrzebować”¹⁷.

¹⁴ S. Olejnik, *Apostolskość Kościoła a sukcesja apostolska: dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, „Collectanea Theologica” 1976, t. 46, nr 1, s. 13.

¹⁵ J. Ratzinger, *Matka Boga*, Łódź 2021, s. 114-115.

¹⁶ Tamże, s. 126.

¹⁷ Tenże, *Przyszłość wary, refleksje teologiczne*, Łódź 2021, s. 128-129.

Dostrzegamy aktualność tych słów i patrząc w przyszłość zrobimy wszystko, aby Kościół był miejscem, gdzie człowiek zawsze znajdzie schronienie i dojdzie do poznania Boga. Możliwe, że Kościół stanie się: „mały, w wielu wypadkach będzie musiał zaczynać wszystko od początku. Nie będzie w stanie zapełnić wiernymi wielu budowli, które powstały w okresie dobrej koniunktury. Wraz z liczbą swoich członków Kościół utraci wiele swoich przywilejów w społeczeństwie. Stanie się w znacznie większym stopniu wspólnotą, do której należy się z wolnego wyboru. Jako mała wspólnota będzie zdany na inicjatywę swoich członków. (...) Będzie to Kościół bardziej wewnętrzny, Kościół, który nie współdziała ani z prawicą, ani z lewicą. Nie będzie mu łatwo, gdyż proces krystalizacji i oczyszczenia będzie kosztował go wiele wysiłku. Stanie się kościołem ubogim, Kościołem *maluczkich*. (...) Kościół czekają ciężkie czasy. Jego właściwy kryzys dopiero się zaczął. Trzeba się liczyć z poważnymi wstrząsami. (...) Kościół stanie się ojczyzną, która daje ludziom życie i nadzieję sięgającą poza granice śmierci”¹⁸.

To jest Kościół Chrystusowy, w który wierzę. Kościół Zmartwychwstałego, który daje siłę i moc do życia z Nim. „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się, bowiem, że byliśmy fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczylśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa” (1Kor 15,14n). „Coś rzeczywiście nowego, coś, co zmienia świat i sytuację człowieka, stało się wtedy tylko, jeśli Jezus rzeczywiście zmartwychwstał. Wtedy dopiero staje się On kryterium, któremu możemy zaufać. Wtedy, bowiem Bóg naprawdę się objawia”¹⁹, jak naucza Benedykt XVI.

Zakończenie

Podczas XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w Rzymie, – który obradował pod hasłem: „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Wokół omawianych na Zgromadzeniu tematów dotyczących kryzysu wiary pojawiło się też stwierdzenie, iż wśród chrześcijan może być więcej ludzi ochrzczonych niż wierzących. Oby podejmowane inicjatywy w Kościele przysłużyły się do wzrostu świadomości wśród członków kościoła o nieustannym dbaniu o rozwój wiary i odważnego świadczenie o niej w każdym miejscu, w którym się znajdujemy. Będąc świadkami wiary wzmacniamy siebie samych, ale też stajemy się obrazem Kościoła powszechnego, którego wiarę wyznajemy.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Wiara. Nadzieja. Miłość. Przewodnik po życiu chrześcijańskim*, Kraków 2022.
 Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987.
Konstytucja dogmatyczna o Kościele. Lumen gentium, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, red. M. Przybył, Pallottinum, Poznań 2002, s. 104-166.
 Olejnik S., *Apostolskość Kościoła a sukcesja apostolska: dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, „Collectanea Theologica” 46/1 (1976), s. 5-21.
 Paweł VI, *Marialis cultus*, Wrocław 2021.
 Pikus T., *Wiara religijna – co to jest?*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1 (2012), s. 71-84.
 Ravasi G., *Wierzyć w Kościół. Portrety siedmiu wspólnot pierwotnych*, Kraków 2012.
 Ratzinger J., *Matka Boga*, Łódź 2021.

¹⁸ Tamże, s. 129-130, 131, 132.

¹⁹ Tenże, *Wiara. Nadzieja. Miłość...*, dz. cyt., s. 73.

Ratzinger J., *Przyszłość wary, refleksje teologiczne*, Łódź 2021.

Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2004.

Ratzinger J., *Salus extra Ecclesiam nulla est*, „Znak” 17 (1965), s. 611-618.

Santorski A., *Dar łaski. Wprowadzenie do teologii*, Warszawa 2011.

Żurek A., *Wierzę w Kościół*, w: [file:///C:/Users/jerzy.danecki/Downloads/ks.%20Anton%20i%20%C5%BBurek%20%20Wierz%C4%99%20w%20Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82%20\(1\).pdf](file:///C:/Users/jerzy.danecki/Downloads/ks.%20Anton%20i%20%C5%BBurek%20%20Wierz%C4%99%20w%20Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82%20(1).pdf), dostęp: 10.10.2022.

Wierzę w Kościół Chrystusowy

Streszczenie

Podczas każdej niedzielnej Eucharystii oraz w uroczystości w ciągu roku liturgicznego składamy wyznanie wiary mówiąc: Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Możemy, zatem postawić pytanie, czym jest ów Kościół? Jaka jest jego struktura i potrzeba wyznawania i wiary w Niego? Odpowiadając na powyższe pytania dochodzimy do samej istoty Kościoła. II Sobór Watykański tak naucza: „Kościół, jako wspólnota wiary, nadziei i miłości jest społecznością wyposażoną w narzędzia hierarchiczne i zarazem Mistycznym Ciałem Chrystusa, zgromadzeniem widzialnym i wspólnotą duchową, Kościołem ziemskim i Kościołem bogatym w dary niebieskie. Wspólnota ta nie może być pojmowana, jako dwie rzeczy odrębne, lecz przeciwnie – tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która składa się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego, upodabniając się na zasadzie bliskiej analogii do tajemnicy Słowa Wcielonego”. Zatem mamy do czynienia z niepodzielnym Kościołem Boskim i ludzkim, czyli świętym i grzesznym, duchowym i materialnym – ów materializm, skłonność do grzechu i egoizm przeradzający w pychę często powoduje, iż wielu Kościoła nie umie pojąć i porzuca chęć realizacji swojego życia na jego łonie. Cechą człowieka rozumnego jest chęć dojścia do prawdy, ale szatan wielu osobom rozum odebrał, aby tej prawdy nie poznali. Przypatrzmy się Kościołowi, jako naszemu domowi i miejscu, w którym dojrzewamy do świętości i ją zdobywamy.

Słowa klucze: Kościół, wiara, społeczność, wierzący, świecki, duchowieństwo, parafia, odpowiedzialność.

Ks. mgr lic. Jerzy Andrzej Danecki – proboszcz parafii pw. Św. Stanisława BM w Siennicy, mgr lic. AKW, teologia moralna, mgr Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica (Płock), pedagogika, studia podyplomowe, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, kompetencje menedżerskie w zarządzaniu ludźmi. ORCID ID: 0000-0002-8098-4067